

Kupować, kupować, kupować... Sposób na życie?

Kupujemy coraz więcej i chyba coraz bardziej „na oślep”. Motywacją jest często uroda produktu, który kuszą sklepowe półki, szczególnie o artykuły gospodarstwa domowego, artykuły dekoracyjne, zabawki czy inne gadżety, zewsząd wyciągają do nas swe „łapy” rozmaite promocje - a to dwie sztuki w cenie jednej, a to posezonowa wyprzedaż, a to nadzwyczajna okazja i możliwość wygrania nagrody... I jak tu się temu oprzeć?

I choć czasami w domu postanawiamy, że kupimy tylko to, po co idziemy do sklepu, to i tak impulsywnie lub kompulsywnie wkładamy do koszyka, czego w ogóle nie potrzebujemy i co, być może, już następnego dnia, zawędruje na dno szafki, a my będziemy wyrzucać sobie, że niepotrzebnie wydaliśmy pieniądze, albo po prostu zwrócimy zakup do sklepu.

Obserwując stosunkowo małe handlowe podwórko powiatowe, nie można oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy konsumentami nienasyconymi (tłumy w niektórych marketach i wózki wypełnione po brzegi), co trochę osłabia nasze portfele,

ale za to dobrze robi handlowcom, szczególnie dużym marketom, które całkiem nieźle się w Polsce mają i coraz gęściej okładają nas swoimi sieciami (na szkodę małych sklepów i sklepików rodzinnych). Cóż, takie mamy czasy!

Pewnemu zahamowaniu tego trendu miały służyć niedziele bez handlu. I owszem, siłą rzeczy w niektórych niedziele handlu nie ma, ale za to obroty piątkowe i sobotnie rekompensują „straty” sklepów wielkopowierzchniowych. Sprzyja temu również przedłużenie czasu pracy

tychże do późnych godzin wieczornych (szczególnie w soboty poprzedzające niehandlowe niedziele).

Co by jednak nie powiedzieć, niedziele bez handlu, co widać gołym okiem, są spokojniejsze od tych handlowych. Więcej na ulicach spacerowiczów, mniejszy ruch samochodowy, można by powiedzieć - niedzielnia cisza jak za dawnych lat.

Dokończenie na str. 6.



ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości C i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL
OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA



RATY

SONDA

O kupowaniu (ostatnia sobota listopada - Świątowy Dzień bez Zakupów)

Rozm. K. Koźmińska
Fot. S. Szmatuła



Lechosław Bachman emeryt

Nie słyszałem o Świątowym Dniu bez Handlu. Nie lubię robienia zakupów, ale cieszy mnie przebywanie w tych dużych marketach, salonach, domach handlowych. Można tam spotkać ciekawych ludzi. Pozwala mi to być na bieżąco z techniką i otaczającym nas światem, który pędzi jak szalony, a mnie interesują rzeczy niezwykłe, ciekawe, związane z przyszłością. Wybieram się w takie miejscowości przy okazji większych zakupów. Te codzienne, drobne typu pieczywo, robię w małych sklepach. Zaletą butików jest to, że można dostać w nich niepowtarzalne, unikatowe rzeczy. Sprzedawcy są pomocni, życzliwi, często łączą nas z nimi osobiste, koleżeńskie relacje.

Staram się nie kupować rzeczy niepotrzebnych, chociaż to teraz plagą.

Nie daję się zmanipulować reklamie, staram się nie kupować pod wpływem impulsu. Jestem odporny na promocje z reklam, billboardów, gazetek.

Jeśli chodzi o niehandlowe niedziele, to uważam, że decyzja o tym, czy i kiedy sklepy mają być zamknięte, powinna leżeć w gestii lokalnego samorządu. Okoliczni politycy powinni zbadać potrzeby mieszkańców, np. poprzez referendum, i na tej podstawie zdecydować, czy niedziele mają być handlowe. Wydaje mi się, że Polacy nie lubią mieć narzuconych rozwiązań, gdzie chodzić, kiedy kupować. Społeczeństwo powinno mieć prawo decydowania. Jeżeli ktoś chce spędzić swój wolny czas z rodziną w galerii handlowej, to dlaczego ma nie mieć takiej możliwości?

Zakupy przez internet wymagają sprytu i ostrożności. Moje dzieci i wnuki korzystają z tej opcji, ja preferuję zakupy w sklepach stacjonarnych.



Andrzej Rachuta prowadzi gospodarstwo rolne

Nie słyszałem o takim dniu. Nie jestem szczególnym entuzjastą zakupów. Zazwyczaj kupuję w tradycyjnych sklepach, wtedy widzę produkt, mogę go pooglądać, dotknąć. Zdarza się, że jestem zmuszony zamówić przez internet. Na przykład akcesoria specjalistyczne lub takie, których nie można dostać w pobliżu.

Nie korzystam z promocji. Moim zdaniem większa część z nich jest nieprawdziwa, nieopłacalna, wprowadza konsumenta w błąd.

Co do niehandlowych niedziel, uważam, że aktualne rozwiązanie jest optymalne. Czyli jedna niedziela handlowa w miesiącu. Dzięki tej reformie ludzie zyskali wolny czas. Przy okazji ogranicza to nadmierny konsumpcjonizm. Polacy nie są biedni. Wystarczy wyjechać. Wtedy łatwo można zauważyć, że nie jesteśmy ubogim krajem. Jestem przekonany, że każdy z nas świetnie zorganizuje sobie wolne weekendy. Jest dużo możliwości.

Jest taka grupa ludzi, np. pracujący w delegacjach, którzy faktycznie, z różnych względów, muszą kupować w niedzielę, mają teraz taką w każdym miesiącu. Tak powinno zostać.



Mirosława Świątczak emerytka

Nie wiedziałam, że w ostatnią sobotę listopada w Polsce obchodzi się Dzień bez Zakupów, ale zgadzam się z założeniami tej akcji. Kupujemy za dużo niepotrzebnych rzeczy.

Ja kupuję tylko konkretne produkty, których aktualnie mi brakuje.

Nie lubię marketów. Mam zle doświadczenia. Niejednokrotnie się zawiodłam, trafiłam na nieświeże produkty, złej jakości. Kiedyś w cukierkach, które kupiłam w popularnym markecie, były robaki, a produkt mięsny był zanieczyszczony włosami. To skandaliczne, niedopuszczalne. Wydaje mi się, że władze sklepów wielkopowierzchniowych zwyczajnie nie są w stanie kontrolować jakości czy sposobu przechowywania produktów. Wolę małe, zaufane sklepy. Znam sprzedawców, wiem, że mnie nie oszukają, w razie czego mogę się udać z reklamacją do konkretnej osoby, wyjaśnić sytuację. Można liczyć na poradę, polecenie tego, co mają najlepsze.

Jeśli chodzi o ubrania - nie kupuję drogich. Wybieram tańsze i częściej je wymieniam.

Co myślę o zakazie handlu w niedzielę? Trudno jednoznacznie ocenić. Dla wielu osób zakupy w niedzielę są wygodne. Sama czasem mam taką potrzebę. Dlatego uważam, że niedziele powinny być handlowe. Szczególnie te przed świętami. To pomocne i przydatne. Zdaję sobie sprawę, że osoby, które pracują w sklepach, też chcą odpocząć, mieć czas dla rodziny. Tą kwestią powinni zarządzać pracodawcy i sterować grafikami pracy w taki sposób, by pracującym w weekendy jakoś zrekompensować ten czas.



Dominik Ptak uczeń ZS nr 1

Obiło mi się o uszy, że istnieje taki dzień w roku, ale zignorowałem tę informację, ponieważ mnie nie dotyczy. Większość rzeczy kupuję w tygodniu, rzadko robię zakupy w weekendy. Wolę te dni spędzić w inny sposób. To, co mogę, kupuję w lokalnych sklepach, a gdy czegoś nie mogę dostać, dopiero wtedy wybieram się do marketu.

Regulam się do zakupów internetowych. To niesamowicie wygodne. Zamawiam, płacę kartą, wybrane produkty docierają do domu, dzięki czemu oszczędzam czas. Nie muszę jechać autem, szukać. Poza tym często produkty zakupione w sklepach internetowych są tańsze.

Zdarza się, że ulegam promocjom. Chociaż z tym bywa różnie. Nie wszystkie są okazyjne. Trzeba mieć pewność, że cena produktu faktycznie jest obniżona do korzystnej, konkurencyjnej. Spotkałem przypadki, że wyjściowa wartość przedmiotu była zawyżona. Była na nią promocja, a mimo to cena tej rzeczy wcale nie była niższa niż w innych sklepach.

Jako dziecko często jeździłem z rodzicami na zakupy w niedzielę i dobrze wspominał ten wspólny czas. Teraz wolę inaczej spędzić wolny dzień, np. pójść na mecz z kolegami. Można się przyzwyczaić i zaplanować zakupy w pozostałe dni.

Trzeba przyznać, że kupujemy za dużo. Wszystko jest łatwo dostępne. Oczywiście, a później w domu zalega kolejny gadżet. Nie zastanawiamy się, czy to na pewno jest nam potrzebne. Warto to przemyśleć.



Natalia Nowak wychowuje dzieci

Nie słyszałam o Dniu bez Zakupów. Prawdopodobnie dlatego, że nie oglądam TV, nie słucham radia. Czasem, przeglądając coś w internecie, zetknęłam się z takimi inicjatywami. Bardzo lubię robić zakupy, szczególnie odzieżowe. Relaksuje mnie to. Chociaż zgodzę się z tym, że kupujemy za dużo, ulegamy promocjom, szczególnie w popularny „Black Friday”. Jesteśmy kuszeni, a firmy żerują, wzbogacając się na naszych słabościach.

Sama niejednokrotnie ulegałam temu, kupując masę niepotrzebnych rzeczy. Ostatnio dużo o tym myślałam i chciałam to zmienić, postępować rozsądniej, świadomiej, powstrzymać się.

Wybieram rzeczy dobrej jakości, by służyły mi dłuższy czas. Ubrania dobieram tak, by pasowały z innymi elementami garderoby, tworząc nowe, ciekawe zestawy.

Jestem młodą mamą, więc bardzo często robię zakupy przez internet. To bardzo wygodne rozwiązanie. Staram się też nie marnować, nie wyrzucać rzeczy. Ubrania dziecięce sprzedaję lub przekazuję potrzebującym.

Gdy wprowadzono niedziele bez handlu, byłam trochę tygrodna. Pracowałam sześć dni w tygodniu, więc niedziela była jedynym dniem, kiedy mogłam zrobić zakupy. Minęło trochę czasu i okazało się, że można się przyzwyczaić do nowego systemu, inaczej wszystko zaplanować i teraz wszystkie niedziele mogą być dla mnie niehandlowe.

Trzeba zachować niehandlowe. Uodpornić się na promocje. Wmawia się nam, że musimy być modni, nosić takie, a nie inne rzeczy, tak wyglądać, to stosować... Jesteśmy wpędzani w komplekсы. A realnie nikt się z nami nie liczy. Nikt nie bada, czy coś faktycznie jest nam potrzebne. Zapominamy, że nie musimy być jak wszyscy - tacy jak pani z reklamy czy znajomi z Facebooka.